

gdy rozum spi...

Główna refleksja, jaka sama w tej sprawie cisnie się na usta, to pytanie: w którym momencie niefrasobliwość staje się głupotą? No, bo przecież nie można podejrzewać lidera **Konfederacji Polski Niepodległej** o świadome kokietowanie ugrupowań faszystowskich i ich klienteli...

Udowadnianie, że **Le Pen** jest faszystą, to zajęcie równie jałowe, jak dowodzenie kulistości Ziemi czy bieli śniegu, ale – jak widać – nie wszyscy posiadają powyższą jasność. Zatem kilka cytatów z **Le Pena**; oczywiście, są one dobrane tendencyjnie, ich znalezienie nie było jednak bardzo pracochłonnym zajęciem. Zacerpnęliśmy je z książki „**Front National: a Nazi Front**” (Londyn, 1991).

▼ Strona 14–15: „*Dwa miliony bezrobotnych to znaczy dwa miliony imigrantów za dużo*”. Jest to trawestacja hasła **NSDAP** z 1931 r.: „*Pięćset tysięcy bezrobotnych – czterysta tysięcy Żydów. Rozwiązanie jest bardzo proste*”.

▼ Strona 18: „*Wielkie międzynarodówki, takie jak międzynarodówka żydowska, grają ważną rolę w kształtowaniu uczuć antynarodowych*”.

▼ Strona 19: „*Nie twierdzą, że komory gazowe nie istniały. Nie widziałem ich na własne oczy. Nie zajmowałem się tym zagadnieniem. Myślę, że to tylko szczegół w historii II wojny światowej*”.

Warto może jeszcze przypomnieć, że w latach 60. firma **Le Pena** wydawała płyty z... przemówieniami **Hitlera**. Czy to za mało dla pana **Krzysztofa Króla**, by nazwać faszystę faszystą? Kwestionowanie tak oczywistych faktów, podważanie prawdy na temat **Le Pena** i **Frontu Narodowego** – to zacieranie i rozmywanie ostrości granicy dzielącej dobro od zła. To niedopuszczalny relatywizm moralny i skandaliczne osławianie faszystów. Jak to w ogóle możliwe, iż wiceprzewodniczący **KPN**, partii odwołującej się – jak żadna inna – do bogactwa i świetności tradycji polskiej, pragnie osłabiania ostrości ocen wobec bydlaka kwestionującego znaczenie zbrodni ludobójstwa, Oświęcimia, holocaustu?!!!

Wypowiedź pana **Króla** można by uznać za żenujący incydent spowodowany karygodną ignorancją, ale – niestety – wydaje się być ona odbiciem szerszych tendencji w łonie **Konfederacji** i obozu prawicowego. Otóż, jesienią zeszłego roku przyjechał do Polski zastępca **Le Pena** **Bruno Gollnisch**. Zaprosiło go **Stowarzyszenie „Prawica Narodowa”**, które widzi się w przyszłości jako polski odpowiednik **FN**. Na wiosnę 1996 r., na kongres założycielski partii **Prawica Narodowa**, jego organizatorzy zapowiedzieli przyjazd **Le Pena**.

Tymczasem owo stowarzyszenie – które już tylko z racji sympatii i prezentowanych aspiracji można śmiało określić jako faszystujące – wchodzi w skład **Obozu Patriotycznego**, sojuszu ugrupowań antykomunistycznych, który w przyszłości stać się ma przeciwwagą polityczną dla **SLD**.

Poniżej przedrukujemy list w tej sprawie, który do redakcji „**Gazety Polskiej KPN**” wystosował współredaktor naszego pisma, **Rafał Pankowski**. Ukazał się on, wraz z odpowiedzią **Michała Janiszewskiego**, w numerze 239/240 „**Gazety**” – za wiedzą wyżej wymienionego.

Szanowna Redakcjo

Współtworzony przez **KPN** **Obóz Patriotyczny** ma się opierać na zasadzie „sojuszu prawicy demokratycznej”. Po doświadczeniu ostatnich wyborów parlamentarnych jest to założenie zupełnie zrozumiałe.

Pamiętajmy jednak o określeniu „demokratyczna”. Skąd wobec tego w szeregach **Obozu Patriotycznego** znalazło się skrajnie nacjonalistyczne i otwarcie antydemokratyczne ugrupowanie, jakim jest **Stowarzyszenie „Prawica Narodowa”**? Jedyną logiczną odpowiedź, która przychodzi do głowy, brzmi: przez przypadek.

„**Prawica Narodowa**”, ze swoim liderem **K. Kawęckim** na czele, usławiła się m.in. aktywnym gloryfikowaniem idola europejskich neofaszystów **Le Pena**. Został on nawet zaproszony do Polski przez swoich tutejszych wyznawców. Otwarcie rasistowska i faszystująca partia **Le Pena** we Francji przyciąga podobny elektorat, co **Partia Komunistyczna**. W istocie są to ugrupowania pod wieloma względami pokrewne: łączą je wrogość wobec demokracji i odwoływanie się do najniższych instynktów. To **Le Pen** właśnie stwierdził publicznie, że obozy zagłady były mało znaczącym szczegółem II wojny światowej!

Demokratyczny patriotyzm i faszystujący ekstremizm to wartości ze sobą całkowicie sprzeczne. **Kanapowa „Prawica Narodowa”** z pewnością zniechęci potencjalnych wyborców **Obozu Patriotycznego**. **Mass media** zwróć na nią uwagę.

Proszę liderów **Obozu Patriotycznego** o wykluczenie **Stowarzyszenia „Prawica Narodowa”** ze swojego grona.

Z poważaniem,

RAFAŁ PANKOWSKI

Nie jest moim zamiarem wnikanie w intencje „**Prawicy Narodowej**”, z jakimi przystąpiła ona do **Obozu Patriotycznego**. Jeśli „**PN**” przystąpiła, to i zaakceptowała fakt, że program – wypracowany wspólnie przez cały **OP** – będzie także i ją obowiązywał.

Mam też poważne opory w ustosunkowywaniu się do zarzutów o „skrajny nacjonalizm” i „faszystowanie”. Przede wszystkim dlatego, że o **KPN**, której od lat jestem członkiem, mówiono dokładnie to samo i nigdy za to nie przeproszono. Co poniektórzy mówią to zresztą do dzisiaj. Sympatia zaś dla **Le Pena**, którego jednym z głównych grzechów ma być to, że odebrał elektorat komunistom, wydaje mi się w tym kontekście całkowicie zrozumiała. Sam się staram o to z całych sił.

Co do proponowanego wykluczenia „**PN**” z **Obozu**. Pamiętam, jak w 1981 r. **Jacek Kuroń** uświadamiał na spotkaniach związkowców, że nie wolno udeśliżyć władzy i wyznać z „**Solidarności**” „ekstremistów” (czyli m.in. korowców), ponieważ oskarżenia o ekstremizm są tzw. metodą salami – czyli krojenia całości po jednym plasterku po kawalku. Myślę, że po wykluczeniu „**PN**” funkcję dyżurnego „faszysty” przejąłby kto inny – aż do następnego wykluczenia.

MICHAŁ JANISZEWSKI

członek Koordynacyjnej Rady Politycznej
Obozu Patriotycznego

Cóż, samo stanowisko członka **Rady Politycznej Obozu Patriotycznego** – czyli osoby kompetentnej – nad wyraz mogłoby wystarczyć za komentarz. Trudno się jednak powstrzymać od konstatacji, iż radykalni antykomuniści, jakimi są niewątpliwie członkowie **OP**, pozostają zadziwiająco niekonsekwentni w stosunku do grup skrajnie szowinistycznych we własnym gronie. Przypomina mi się biblijna przypowieść o ludziach, którzy dostrzegną nawet źdźbło w oku bliźniego nie widząc belki we własnym...

MARCIN KORNAK

*) „*Gdy rozum spi budzą się upiory*” – **William Szekspir**.